

... Poznajemy ich pierwszego dnia pracy. Nasi Koledzy. To Oni nas witają, pokazują biurko, wprowadzają w tajniki zawodu. Czasami, kiedy nie dzieli nas zbyt wielka różnica wieku, zaprzyjaźniamy się. Rozmawiamy o swoich planach, obejrzanych filmach, przeczytanych książkach. Obstawiamy wyniki na kolejnych mistrzostwach. Pożyczamy cukier, herbatę. Cieszymy się z narodzin, przedszkola, sukcesów w szkole. Zdajemy matury, studiujemy. Witamy razem wnuki. Czasami się kłócimy, wychodzimy razem na piwo. Dzień po dniu. Prawie całe życie.

W 2018 pożegnaliśmy naszych Przyjaciół – Jana Aleksieńskiego i Zbigniewa Pietraszka.

Zbigniew Pietraszek (1931–2018)

Zbigniew Pietraszek urodził się 7 maja 1931 roku w Andrychowie. Matka Aniela była nauczycielką, ojciec Józef, zawodowy leśnik, pracował w Borach Tucholskich. Okres okupacji Zbigniew Pietraszek spędził na terenie Generalnej Guberni. Po zakończeniu działań wojennych rodzina wróciła na Pomorze, gdzie kontynuował naukę w I Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Bydgoszczy. W 1950 roku rozpoczął studia na wydziale historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Aktywnie włączył się w życie studenckie, uczestnicząc w pracach Koła Naukowego Studentów Historii. W latach 1952–1953 był jego przewodniczącym. W październiku 1953 roku przeniósł się na wydział historii Uniwersytetu Poznańskiego. Studia ukończył w 1955 roku i rozpoczął pracę jako wykładowca w Zarządzie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu. Od roku 1966 pełnił dodatkowo obowiązki bibliotekarza towarzystwa. W sierpniu 1975 roku przeszedł do pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej, do Pracowni Rękopisów na stanowisko starszego bibliotekarza. Po przejściu na emeryturę Marii Szymańskiej (grudzień 1977 roku) został kierownikiem pracowni i awansował na stanowisko kustosa. W październiku 1981 roku przebywał na krótkim stażu w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. W 1982 roku złożył prośbę o zgodę na rozpoczęcie studiów podyplomowych. Ukończył je we wrześniu 1985 roku. Od 1 września 1984 do 31 sierpnia 1985 roku dodatkowo prowadził

Pracownię Pamiętnikarską. W 1984 roku złożył w Wydawnictwie Naukowym UAM *Katalog spuścizn rękopiśmiennych* i otrzymał nagrodę pochwałę od dyrekcji Biblioteki. Katalog ukazał się w 1986 roku. W 1996 roku otrzymał nagrodę rektorską. 31 stycznia 1997 roku przeszedł na emeryturę. W okresie od lutego 1997 do 31 sierpnia 1999 roku pracował na pół etatu, porządkując zbiory z archiwum Trzeciej Rzeszy.

Zmarł 22 marca 2018 roku i pochowany został na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

Kilka informacji biograficznych to wszystko, co można znaleźć w aktach Biblioteki, w teczce osobowej „Zbigniew Pietraszek”. Nie oddają one nic z osobowości Pana Zbyszka, nie wyjaśniają, dlaczego zwracaliśmy się do Niego – Mistrzu. Był chodzącą encyklopedią historii Polski, Europy, świata. Przychodziliśmy do niego z nazwiskami, nazwami miejscowości i pytaliśmy. I zostawialiśmy zasypani mnóstwem informacji z zastrzeżeniem, że to tylko wiedza powierzchowna, że za dwa, trzy dni otrzymamy kompletną informację. I tak było. To taka anegdotyczna wizja: wchodzę do pokoju nr 174, gdzie kiedyś mieściła się Pracownia Rękopisów, i zastaję Mistrza przy regale. Na blacie cienka skibka chleba z dżemem, za uchem ołówek, węzeł na krawacie (żeby nie zapomnieć), a w ręku książka, encyklopedia, słownik. I gotowość do udzielenia odpowiedzi. Zawsze, od razu, żeby nikt nie czekał. A to zdarzyło się naprawdę. Na biurku maszyna do pisania, wkręcony arkusz papieru i nagłówek: „Szanowna Pani, w odpowiedzi na pismo z dnia... uprzejmie informuję...”, a Mistrz w jednej lub drugiej czytelni pochylony nad almanachem, encyklopedią, szukający informacji biograficzno-bibliograficznych. Po tygodniu sytuacja bez zmian, bo Mistrz zagłębił się w koligacjach, powiązaniach, historiach. I podróż, którą śledziliśmy z uwagą, kiedy chęć kupna idealnego pucharaka w sklepie Orientu zaowocowała jazdą na trasie Poznań–Warszawa–Kraków–Warszawa, i powrót do domu. A pociąg na trasie między stolicami nie mknął wtedy magistralą węglową. Był poliglota, tłumaczył nam teksty z kilku języków, bez trudu czytał zawijasy XIX-wiecznych urzędników niemieckich. I stosy książek wokół, popakowanych, przewiązanych sznurkiem i z krótką adnotacją: autor, tytuł...

Takim pozostał w naszej pamięci...

Andrzej Jazdon

Jan Aleksiński (1949–2018)

Jan Aleksiński urodził się 20 listopada 1949 roku w Lubrańcu, niewielkim miasteczku w powiecie wrocławskim. Po zdaniu egzaminu maturalnego rozpoczął studia na wydziale historii, gdzie aktywnie włączył się w życie studenckie. 15 czerwca 1973 roku rozpoczął pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej na etacie młodszego bibliotekarza. Po ukończeniu wymaganego stażu zajmował się opracowaniem rzeczowym książek z zakresu historii. Od marca 1976 roku pracował w Oddziale Zbiorów Specjalnych w Sekcji Dokumentów Życia Społecznego, kontynuując współpracę z oddziałem opracowania rzeczowego. W 1977 roku rozpoczął studia na Podyplomowym Studium Bibliotekoznawstwa, ukończył je z wynikiem bardzo dobrym w 1981 roku. 1 marca 1979 roku przeszedł do grupy pracowników administracji i został kierownikiem Sekcji Administracyjno-Gospodarczej Biblioteki i Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. W październiku 1979 roku rozpoczął współpracę z instytutem, prowadząc zajęcia praktyczne ze studentami. W marcu 1981 roku wrócił na etat służby bibliotecznej i został powołany na stanowisko kierownika Sekcji Dokumentów Życia Społecznego. Powróciwszy na swoje miejsce pracy, rozpoczął reorganizację pracowni. Nie skupiał się wyłącznie na wpływającym materiale. Szukał materiałów archiwalnych, starych plakatów, informatorów, druków reklamowych. Po zmianach politycznych w kraju skoncentrował się na gromadzeniu prasy lokalnej, która wówczas przeżywała boom. Organizował wielokrotnie wystawy, duże poświęcone ważnym wydarzeniom w kraju i małe obrazujące życie Bibliotece. Publikował katalogi zbiorów bibliotecznych. Pisał artykuły, które zamieszczał w prasie lokalnej w Lubrańcu. Aktywnie działał w organizacjach społecznych, komisjach uniwersyteckich. Przez wiele lat był społecznym inspektorem pracy. We wrześniu 1980 roku otrzymał Odznakę Honorową Miasta Poznania. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia przeszedł w kwietniu 2013 roku na emeryturę. Zmarł 4 maja 2018 roku. Pożegnaliśmy Go w Lubrańcu 18 maja.

I taka osobista refleksja. Janka poznałem w 1974 roku, kiedy rozpocząłem pracę w BU. Potem spotykaliśmy się wielokrotnie w Muzeum Instrumentów Muzycznych, gdzie pracowała Jego żona Elżbieta, a ja chodziłem

na zajęcia w ramach studiów, czy na korytarzu Biblioteki, gdy szedłem do Pracowni Muzycznej. Kiedy wróciłem do BU, pracowaliśmy już razem w jednym oddziale. A ponieważ znaliśmy się od kilku lat, Janek stał się moim przewodnikiem po zakamarkach i korytarzach. Mogę powiedzieć, że znaliśmy się całe życie. Spotykaliśmy się codziennie, rozmawialiśmy, przeżywaliśmy narodziny naszych dzieci, ich sukcesy, porażki. I taka scena, która zapadła mi w pamięci. Idę ulicą Święty Marcin, przechodzę koło „Kociaka”. Przez okno widzę zaaferowanych Elżbietę i Janka, którzy karmią lodami swoje 2-, 3-letnie wnuki. I wszyscy są bardzo szczęśliwi. I uśmiechnięci. Kiedy dotarła do mnie informacja o śmierci Janka, to był pierwszy obrazek, który powrócił w mojej pamięci.

Andrzej Jazdon